



# The Holy See

---

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO  
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

*HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA*

**"Chrystus kształtuje serca pasterzy, aby byli blisko ludu Bożego"**

*Piątek, 24 kwietnia 2020 r.*

**[[Multimedia](#)]**

---

## **Wprowadzenie**

Módlmy się dziś w intencji nauczycieli, którzy muszą dużo pracować, żeby prowadzić lekcje przez internet i za pomocą innych mediów; módlmy się także w intencji uczniów, którzy muszą zdawać egzaminy w sposób, do którego nie są przyzwyczajeni. Towarzyszymy im modlitwą.

## **Homilia**

Zdanie z tego fragmentu Ewangelii daje nam do myślenia: «Mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić» (J 6, 6). To właśnie miał na myśli Jezus, kiedy powiedział do Filipa: «Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?» (J 6, 5). A mówił to, żeby go wystawić na próbę. On wiedział. Tutaj widać postępowanie Jezusa w stosunku do apostołów. Nieustannie wystawiał ich na próbę, żeby ich pouczać, a kiedy wykraczali poza funkcję, jaką mieli pełnić, powstrzymywał ich i pouczał.

Ewangelia pełna jest tych gestów Jezusa, mających na celu pomaganie Jego uczniom we wzrastaniu i doprowadzenie do tego, by stali się pasterzami ludu Bożego, w tym wypadku biskupami — pasterzami ludu Bożego. A jedną z rzeczy, które Jezus lubił najbardziej, było

przebywanie z tłumem, bowiem również to jest symbolem powszechności odkupienia. A jedną z rzeczy, której nie lubili apostołowie, był tłum, bo oni chcieli być blisko Pana, słuchać Pana, słyszeć wszystko, co Pan mówił. Tamtego dnia udali się tam, żeby zrobić sobie dzień odpoczynku — jak mówią inne wersje w innych Ewangeliach, gdyż mówią o tym wszystkie cztery... być może były dwa rozmnożenia chlebów — wracali po misji, i Pan powiedział: «Chodźmy nieco odpocząć» (por. Mk 6, 31), więc udali się tam. Ludzie się zorientowali, dokąd się udawali przez jezioro, przeszli brzegiem i tam na nich czekali. A uczniowie nie byli zadowoleni, bo tłum zepsuł im «piknik»; nie mogli oddać się temu świętowaniu z Panem. Mimo to Jezus zaczął nauczać, oni słuchali, potem rozmawiali ze sobą... I mijały godziny, wiele godzin... Jezus mówił, a ludzie byli szczęśliwi. A oni mówili: «Nasze święto jest zepsute, nasz wypoczynek jest zepsuty».

Pan starał się być blisko ludzi i starał się formować serca pasterzy do bliskości wobec ludu Bożego, żeby mu służyli. A oni, to rozumiało, czują się wybrani, czuli się po trosze uprzywilejowanym kręgiem, uprzywilejowaną klasą, «arystokracją», by tak powiedzieć, blisko Pana, i Pan nieraz robił gesty, żeby ich skorygować. Na przykład, pomyślmy, w przypadku dzieci. Oni chronili Pana: «Nie, nie, nie, nie zbliżaj się do dzieci, bo męczą, przeszkadzają... Nie, dzieci z rodzicami». A Jezus? «Pozwólcie przychodzić dzieciom» (por. Mk 10, 13-16). I oni nie rozumieli. Później rozumieli. Myślę także o drodze do Jerycha, o tym człowieku, który wołał: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» (Łk 18, 38). A oni: «Ależ bądź cicho, bądź cicho, bo Pan przechodzi, nie niepokój Go». A Jezus mówi: «Kto to taki? Przyprawadźcie go» (por. Łk 18, 35-43). Po raz kolejny Pan [ich upomina]. I w ten sposób uczył ich bliskości w stosunku do ludu Bożego.

To prawda, że lud Boży męczy pasterza, męczy — kiedy jest dobry pasterz, mnożą się sprawy, bo ludzie zawsze udają się do dobrego pasterza z taką czy inną sprawą. Kiedyś pewien wielki proboszcz skromnej diecezji w mojej diecezji, pokorny, miał plebanię jak zwykły dom, taki jak inne, i ludzie pukali do drzwi albo pukali do okna, o każdej porze..., i kiedyś powiedział do mnie: «Miałbym ochotę zamurować drzwi i okno, żeby pozwolili mi wypocząć». Jednak on zdawał sobie sprawę, że jest pasterzem i musi być z ludźmi! I Jezus formuje, uczy uczniów, apostołów tej postawy pasterskiej, która jest byciem blisko ludu Bożego. A lud Boży męczy, bo zawsze domaga się od nas czegoś konkretnego; zawsze prosi cię o jakąś rzecz konkretną, może niewłaściwą, ale prosi cię o rzeczy konkretne. A pasterz musi zatroszczyć się o te rzeczy.

Wersje innych ewangelistów o tym epizodzie ukazują, że upływały godziny, i ludzie powinni byli odejść, bo zaczynał zapadać zmrok, i [uczniowie] mówią: «Odpraw ludzi, żeby poszli kupić coś do jedzenia», właśnie w chwili ciemności, gdy zaczynał się zmierzch (por. Łk 9 12-13). A co mieli na myśli? Żeby choć trochę poświętować w swoim gronie, ten egoizm, który nie jest zły, a rozumiały, żeby przebywać z pasterzem, przebywać z Jezusem, który jest wielkim pasterzem. A Jezus odpowiada, żeby wystawić ich na próbę: «Wy dajcie im jeść!» (w. 13). I właśnie to mówi Jezus dzisiaj do wszystkich pasterzy: «Wy dajcie im jeść». «Są zaniepokojeni? Pokrzepiajcie ich. Są zagubieni? Wy wskażcie im drogę wyjścia. Popełnili błąd? Wy im pomóżcie rozwiązać problemy... Wy im dajcie, wy im dajcie...». I biedny apostoł słyszy, że ma dawać i dawać, i dawać... A od

kogo otrzymuje? Jezus nas poucza — od Tego samego, od kogo otrzymywał Jezus. Po tym fakcie odsyła apostołów i udaje się na modlitwę — od Ojca, z modlitwy. Właśnie tę podwójną bliskość pasterza Jezus stara się dać do zrozumienia apostołom, ażeby stali się wielkimi pasterzami.

Lecz tłum nieraz popełnia błąd, i tutaj popełnił błąd, czy nie? «A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: 'Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat'. Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów» (J 6, 14-15). Być może, być może — ale tego Ewangelia nie mówi — któryś z apostołów mógł powiedzieć do Niego: «Ależ Panie, wykorzystajmy to i przejmijmy władzę». Kolejna pokusa. A Jezus im pokazuje, że to nie ta droga. Władza pasterza to służba, nie ma innej władzy; a kiedy popełnia błąd, biorąc inną władzę, niszczy swoje powołanie i staje się, bo ja wiem, zarządcą «przedsięwzięć duszpasterskich», ale nie pasterzem. Struktura nie tworzy duszpasterstwa — serce pasterza jest tym, co tworzy duszpasterstwo. A serce pasterza jest takie, jakiego teraz uczy nas Jezus.

Prośmy dziś Pana w intencji pasterzy Kościoła, żeby Pan zawsze do nich mówił, ponieważ bardzo ich kocha — aby do nas ciągle mówił, żeby nam mówił, jak się sprawy mają, żeby nam wyjaśniał, a przede wszystkim, żeby nas uczył nie bać się ludu Bożego, nie bać się być blisko.

### **Modlitwa towarzysząca komunii duchowej**

Osoby, które nie mogą przystąpić do komunii św., przyjmują teraz komunię duchową.

«O mój Jezu, wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie ołtarza. Kocham Cię nade wszystko i pragnę Cię posiadać w mej duszy. Skoro nie mogę przyjąć Cię teraz sakramentalnie, przyjdź duchowo do mego serca. Miłuję Cię już obecnego w moim sercu i łączę się całkowicie z Tobą. Nigdy nie pozwól mi oddalić się od Ciebie».